



kat.komp.

17664

I

Mag. St. Dr.

P

ib.

Procyńskiego Karim: Niepamięta albo
Godyniec na wesole żmii nowych
Oblubieńców.

PANEG. et VITAE

Polon. 4^a.

N^o. 135.

G
N

I A

HE

K A
T

W

N Y M Φ E I A.

A L B O

G O D Y N I E C,

NA WESELE ICH MCIOW

Nowych Oblubiencow.

Jego Młci Páná

I A N A Z C Z E R M I N A
C Z E R M I N S K I E G O.

I Jey Młci Pániey

H E L Z B I E T Y Z G R E B O S Z O W A
G R E B O S Z O W S K I E Y.

P R Z E Z

K A Z I M I E R Z A P R O C Z Y N S K I E G O,

*Náuk wyzwolonych y Philosophiey Bákálárzá,
życzliwie nápisány.*



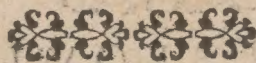
W K R A K O W I E,

W Drukárni/ Fráncisłá Cezárego / Roku p. 1633.

IN STEMMA MAGNIFICI
D. SPONSI.



Hanc sibi Mars gentē paradiſmate iunxit aperto,
Hanc Bellona ſuo, finxit ab ingenio.
Illinc virtutis fortiffima ſymbola cernis,
Hic decus arboreo vertice conſpicuum.
Quàm manet Ingenuos proles generoſa Parentes,
Cum virtute parens certat vterque pari.



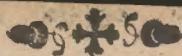
IN STEMMAMAGNIFICÆ

D. SPONSÆ.



QVæ super erectâ, fixa est crux arbore, Gentis
Illa triumphigeræ, nomen, & omen habet.
At caput excusso, quæ strictum corpore, vibrat,
An minus illa fuit fortis, ad arma manus? (tenti
Heu fuge Mosche, ferox heu Thrax fuge, iuncta po-
Virtus virtuti, iusta trophæa feret.





IEGO MŚĆI
Memu Mćiwemu Pánu,
PAN V I A N O W I
Z C Z E R M I N A
CZERMINSKIEMV,

Przy życzliwych posługách Author pomyślnych
poćiech życzy.

NIE watpie Mćiwy Pánie że moiey Kámeny
Choćiaß lichy niewzgárdziß: Rzeczy máte ceny
Nie zawníse swoiey tráca. Dyámenty trwáte,
Y perły wiele złotá wáza choćiaß máte.
W prawdzieć nie iest Bissiozem, ani srebrogłowem
Odziána, iednák zrowna áffektem gotowem
W powinney życzliwości: A by była miála
Więcey czásu, snádz by w tey wstąpić nie dáta
Nikomu w przód postudze. A tak áffekt cáły
Prziymi Mośćiwy Pánie, choćiaß sam dar máty.

GODY

G O D Y N I E C.



Siąday IANIE CZERMINSKI na twoj
Kos Kochany /

A tam postocz ochotnie / gdzie promień rumiań
Nieomylney zaświecił Cyprydy Kontecznie /

X Tobie namilżego Przyiaciela wiecznie

Opátrzył: Fámilię Core Rodowitey /

W Cnocie / w Stawie / w powadze / w dostátkách obfitey

O ktorey śmieie rzekę że sey zazdrość / ani

Jádowita złość nigdy w miłości nie zgáni.

Jesli prágnięś Drody ? iest nienaruszona:

Jesli Wiary ? iest Wiara świeża zálecona:

Obyczáie / y ludzkość wstyd zdobi wrodzony /

Namnieyies w przyiacielskich niewposledzony

Upominkách: maś práwie dar zesłány z niebá /

HELZBIETę GREBOSZOWSKą, czegoż wiecey trzebá:

Nuż w traby Towárzyże y w bebný ogromne

Żákrzyżnicie / troski precz puscíwşy nieśródmne:

Wspominaycie CZERMINSKICH, Meżow zacnych dziełá.

Ktore Stawá / y Pámieć czuyna ogłosiłá

Wiekopomnym Narodom. A to kto odziány

Serdakiem wstaloným / sieie krawáwe rány

Miedzy kóse Táćárskie ? Znam cie Meżu dawny /

Znam WALENTY CZERMINSKI przy Kiiowie sta.

Obrona znákomita ! Czternaście lat práwie

Strawiwşy ná Kycerśkiej ochoczey zabáwie.

G O D I N I E
Dawałeś odpór mężnie nieprzyjacielowi!

Alle byli do teyże Rycerskiey gotowi

Dotomkowie: W też tropy S Y N nie odrodzony

B A L E N T Y następuię / Mąż męstwem wstawiony.

inał się na ludziach S T E P H A N K R O L mądry y dzielny /

X widział / iak był dumnym Gdanczaninom śielny

Eny B A L E N T Y! Też Cnota K R O L niewystawiony

Z Y G M V N T Trzeci pod Psłowem rzwał / gdy skrocony
Moskwicin pierzchał! Powiedz groźny Tatarzynie

Czesłós w posoce pływał swey na Ukraínie?

Gdy cie ostrym orężem B A L E N T Y otaczał /

X nagle buyne łupow Koczarchy wyracał.

Z miłości co rzeke / która trzymał z P A N Y!

Bo tá (iak mądrzy mówią) iest nierozzerwány

Wzwał do dzielnych zabaw / y wieczney pamięci /

A te / Cnotą w podobnych sobie sercach neći.

inał przychylnosc Xiążęcia I A N V S Z A z Ostrogą /

X on był iego Posłem / gdy Niemiecka trwoga

śawichrzyła trudności między Pány cieśkie /

Gdzie rostopność y serce w twárdym rázie męskie

Oświadczył / v C E S A R Z A M A T T H I A S Z A cnego /

Z nieosławowána czcią Narodu Polskiego.

A ty co powieś o nim Węgrzynie nie trzeźwi?

Gdyć czteremá Tysięcy ludu záwśe rzeźwi

Odpór dawał? y twoie swowolne natrety

W rozsypkę puśczał? broniąc (czego y sam świety
Śwyczał dopuścza) czynno Pánskich máietności

Ná Mákowicy, y w okrag należytych włóści.

Alle

G O D Y N I E C.

Alle kto twe BALENTY wyliczy zasługi?

Kto Cnotę / ludzkość / mądrość / męstwo / iak świat długi
Ogłoszone! Poczciwie zątym sprawy twoie

Ślaczły cie z STADNICKICH Domem. A tu moje
Zatepione boiaźnia pioro rstać musi /

Jesli sie Cnot opisac STADNICKICH pokuśi!

Precz z pochodnia w południe / okrag gasnie cały

Gwiazdzisty / iako predko Phæbus okazaly

Promienie swe rostoczy! Nie trzeba z Smigrodą

STADNICKICH cukrzyc slowy: Bo ani Wrodą

Prawdziwa iest farb chciwa: Ani znamienita

Cnotą sie zakryć może / w zaslugi obfita.

Dosyc maś slawy I A N I E moy I A N I E kochány /

Jes sie z tych Domu zrodzil gdzie Mars farbowany

Krwia Bissurmansta woyny y zwyciestwa sieie /

A iemu sie z Iunona Pallas wdziecznie smieie.

Dosyc maś mowie Slawy / iednak zapal Cnoty

Do dzielnych prac dodac wrodzoney ochoty.

Jako tedy zacnościa / tak y pocziwemi

Sprawami Przodki swoje scigaś: a za twemi

Tropami darska slawa / zaraz nastepuie /

Bo nieodmienne w twoim sercu męstwo czuie.

Nie tylko sie z Zbydniewa Dycem vmieś cieśyc /

Alle vmieś y chemi zaslugami spieśyc

Do zawodow swiadowych / y dziedzicznej slawy /

Ktora pracą obrotna / y pot daie krowawy.

Kto nad cie konia swego kstaltniey osiesć vmie /

Kto sie lepiey na kunsztach żołnierskich rozumie?

G O D Y N I E C.

Pod Chorągwia Hermánska / Kto w Prusiech / y w meſtwo
 R w poczet okázałſy? komu táń zwycięſtwo
 Przyznać było ná hárcách? komu niepogody
 Wytrzymać? Tobie I A N I E, tobie Pánie Młody.
 Ale to bez koſtu / y bez wtráty nie było /
 Łożyć ten muſi komu ná ryńſtunek miło
 Pátrzyć. Lecz cnotá iáko właſnie oley wzgore
 Wynika: choćby ſnádz było dáć y ſtore /
 Nie tylko twe doſtátki / dalbys dla Dyczyzny /
 Tákeſ w miłość ſpolnego dobra I A N I E żyzny:
 Ták y wſyſcy CZERMINSCY, ANDRZEY y BALENTY
 Obá Stryieczni twoi: Kto ieſt wiecey wzięty
 Kto ieſt ſławnieyſzy náń nich / w Xnſi? w Ukráinie?
 Żadna ich z Tátáryznem potrzebá nie minie.
 A o tobie co rzekł I A N I E trzeci Brácie /
 W Ktorey cie ná tych godách mam málować Bácie?
 Precz pooblebſtwo znikome. Tobie nie lekliwa
 SVADA dáłá wymowe: Ciebie wojny chciwa
 Belloná ná ſwym łonie naprzód piáſtowála /
 Gdy cie nam Rodzicielká pełna cnot wydáłá:
 A cáluiać moy ci to (mowi) Żołnierz będzie
 W piętnaſtu lat byſtrego łonia mi oſiedzie.
 Żdziwi ſie Othománczyk / y Tátáryzn dziłi /
 Gdy im rozpráwna reka będzie mieſzać ſyłi.
 Żadziwi ſie drápieſcá Pruſki: Co zá głowá
 Miedzy námi w Tráktátách wezłowáte ſłowá
 Sypie wybornym brákiem! Ták Herkules ſilny
 Łáncuſtkámi złotemi rwał pułk nieomylny.

Doznaſ

GODYNIEC.

stwo

NTY

naß

Doznaß go Bczetze/ doznaß Pospolitárzeczy
 Jak ten ná dobrej/ sławę twą będzie miał plecty/
 Nie zwábia go od prawdy nigdy złote dary/
 Mężnym zwycięsca będzie piekielney poczwary.
 Ták ci w ten czas Belloná przychylna spiewála/
 A namniemy nie chybiła co prorokowała.
 Widzieliśmy krwawy znoy/ widzieliśmy boie/
 Widzieliśmy wtarczki/ y mdle niepokoie:
 Z ktoremi się wysádzal Osman dumno śmiały/
 A Tátárzyn bytkiem przepasány strzály.
 Tobie sprawy zlecone Hetmána wielkiego
 Były przeciw Kozákóm: Bo Koniecpolskiego
 Zdrowies práwie piástował/ gdy ziußone strony/
 Przez gwałt się targać chciály/ do mściwey obrony.
 Tys do Niemieckiey Kzeße/ był mowca swobodny/
 Że się zádziwił Wálsztejn, w sławnym mestwie godny.
 A oddal zálecenie nie znikley pámieci/
 Niechay się madre mestwo v Polaká świeci.
 Niechay Sławie rospußeza nád Septemtriony.
 Lotne piorá/ niech będzie groźny ná wße strony.
 Bodayże się ták meźni CZERMINSKY rodzili/
 Rowßem/ boday wßyscy ták Polacy żyli.
 Wey dżiatki: Co zá przyktád macie Enoty swoiey!
 STANISLAWIE z LVKASZEM do was mowy moiey
 Żązye: Szczęśliwiscie/ iesli się tey Enoty
 Trzymacie/ á potrzeba z wrodzoney ochoty.
 Ná toć Trzemeßna przy Chrzcie dano STANISLAWIE
 Od Xiążecia IANVSZA, bys się w miley Sławie
 Przodkow

G O D Y N I E C.

Przodków twych zając chamszy / z Cnoty w Cnocie płynął /
 A na czas potomne z Bracia twoja slynął.
 Teraz oba lektwe walki czytywaycie /
 A w Cnotach sie Dycowskich / y Braciey Kochaycie.
 Wążać to iest podniata / wążec to przykłady
 Wąszych Przodków / y zacney Braciey trzeba ślady
 Postepować. Waleczni tak Łakoczykowie /
 Jedni drugich domowym (niech stary wiek powie)
 Pobudzali przykładem. Starzy zaśpiawali
 (Kiedykolwiek po pracach sobie godowali)
 Mysiny byli waleczni: Szredni na przemiány
 Mezami wojennymi / iuz my bez przygány:
 A naymłodszy w swym chorze tak zaś zaczynali /
 Kiedyz tedyz / y my też bedziem sie bic mali.
 Ale gdzieżem sie zawiodł! Nie iest czas po temu /
 Przy Godach bitwy wzniecąc / Marsowi to zlemu
 Poruczono: A Wenus zaśie złotorucha /
 Wdziecznych pieśni / o zgodzie miley rada słucha.
 Nie zawadzi Pánowie dzielne wspomniec sprawy
 Przy Weselu / bo one wzniecą do sławy
 Młode sercá. A tak ja wracam sie do ciebie
 I A N I E Pániezu drogi / bedziesz miał w potrzebie
 Twa iedyna ochłode / daleci Bog za Jone
 HELZBIETę GREBOSZOWSKA, w strąsunkach ochrone
 Tak ptąsyna pieszczona z latania buynego /
 Na koniec towarzyszą dostanie milego.
 A założy potomstwa nádzieie swobodne /
 Tam wesoly czas trawi / tam dni niepogodne.

Wszyste

G O D Y N I E C.

nal /

brone

Bytel

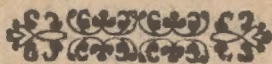
Wbytel przy towarzyszu / żadna go nie zneć
 Indziej wciechą / małe gniazdeczko w pamięci
 Zawsze mu tkwi: ledwo co dla strawy odleci /
 Serce go nazad ciągnie / ciągną miłe dzieci.
 Ten / twej wizerunek Cnoty Oblubienice nowy /
 Połki będzie pod wieczor Hesperus gotowy
 Wynikał. Żąży tedy czegoś chciwie żadał /
 Życzeć żebyś zasnego szczęśliwie ogladał
 Twego Domu pociechy: W stateczney miłości /
 A w zgodzie niezmyśloney / y w wierney szczerości.
 Miłość Bogu samemu jest nayprzyjemniejszy /
 Miłość ludziom w kłopotach naypożyteczniejszy.
 Miłość temi miarkuie żywiołami wśędzie /
 Miłość swej wczciwości / swej ceny nabędzie
 Gdzie siękolwiek w naystoszych przypadkach nakłoni /
 Miłość tego okragu niebieskiego broni
 Od cieśkiego wpadu: a chociaż przodkuie
 Ogień iednak powietrza słabszego nie psuie.
 Ani burzliwe wody zalewają ziemię /
 Choć ta w postrzod przepąści dźwiga niższe brzemie.
 Coż po złości człowieka? co po majątności?
 Co mu pomaga wdluga rościagnione włości?
 Jeśli go nie wcieśy swoj przyiaciel wierny?
 Przypadnie lichej wietrzyk / bądź frąsunek mierny:
 Oraz onym zatrwoży / y pomieśa z błotem /
 Niechże się porātuie owym swoim złotem
 Jeśli może nieborać: a kupi funt rady /
 Żeby z głowy mógł pozbyć niezbytey biesiady.

G O D Y N I E C.

Przyziaciół prawy strógiy iest vyna żałości /
 Przyziaciół pocieściciel nagley doległości.
 Ten iesli ná cie trwogá odmienna przypádnie /
 Vlży trwogi / y ciebie porátuje sнадnie.
 Tos iuż szczęście otrzymał moy Pánie Mościwy /
 Dostałci sie Przyziaciół wierny / y życziwy.
 A tak niechay ochotnie Bog zamysly twoie
 Błogosławi / á ty mu odday szczęście swoje.
 Zákrzykni Towárystwo / zákrzykni: á w kóło
 Posłocz w krawcu obrotnym ochotnie / wesóło
 Pánu Młodemu pieśni nocac nieprzykryzone /
 Dał mu Bog przyziaciółá / dał mu wierná żonę.
 Życieś dlugi wieś / życie zacni Mążonkowie /
 Wam niechay sławá służy / y szczęście / y zdrowie.



ELEIORVM Venerem Phidias fecit, quæ testitudinē calcaret:
 quo signo mulieres domi sibi degendum esse, seruandumq;
 silentium monerentur. Nam aut viro, aut per virum mulieri
 loquendum est, neque indignē ferendum, si vt tibicen alie-
 nā linguā, vocem edit propriā grauiorem. *Plutarchus in*
Coniugal: praeceptis.



H. 1. 2.

STH. UNIV.
ONICAE

caret:
lumq;
ulieri
nalic-
bus in



Biblioteka Jagiellońska

